Nr. 284. Dnia 13 października. Sobota. Dnia 1 (13) października 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Edwarda Króla.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 57 r.	Środa: Wiktora Biskupa.
Niedziela: Kaliksta Pap. Męcz.	Zachód " 5 " 16.	Zachód " 11 " 49 w.	Czwartek: Łukasza Ewang.
Poniedz.: Jadwigi Wdowy.	Długość dnia godzin 10 " 59.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 1.	Piątek: Piotra z Alkantery.
Wtorek: Florentyna Biskupa.	Ubyło " " 5 " 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.	Sobota: Przenies. św. Wojciecha.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

Z Tyflisu donoszą pod datą 12-go października: Wczoraj odbył się Najwyższy przegląd wojsk na polu wyścigowem. W orszaku Najjaśniejszego Pana znajdował się książę perski. W paradzie uczestniczyło 8 batalionów, 1 drużyna, 2 zakłady naukowe i 1 szwadron. Tegoż dnia Najjaśniejsi Państwo zwiedzili gimnazjum męskie, gdzie zgromadzili się uczniowie innych zakładów. Z orkiestrą gimnazistów Ich Cesarskie Mości udali się do cerkwi a ztamtąd do sali aktowej. Tutaj orkiestra wykonała kilka utworów. Na dziedzińcu chór powitał Najjaśniejszych Państwa hymnem Ich Cesarskie Mości odwiedzili także instytut panien i szkołę św. Niny i byli obecni przy zakładaniu kamienia węgielnego pod żeński instytut zakaukazki. O g. 5-ej było w pałacu przyjęcie dam.

Pod tą samą datą donoszą jeszcze z Tyflisu: Wczoraj szlachta tyfliska dawała wspaniały bal, na którym Najjaśniejsi Państwo zaszczycili wiele osób Swoją rozmową. Dziś I. C. Mości odwiedzili odległą część Tyflisu — Naftowy ług — gdzie oglądali szpital towarzystwa Czerwonego krzyża, ochronkę i dom przytułku dla starców. (*Aj. póln.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Grzmisława, jutro Ziemisława.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia rymarzy. (Mieszkanie starszego, Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa nasion. (Gmach Muzeum przemysłu i handlu na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Pierwszy wieczorek muzyczno-deklamacyjny dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa— 8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Stradella”, jutro, o godz. 1-ej po południu, poranek dramatyczny na dochód pani Aleksandry Rakiewiczowej, wieczorem zaś „Meluzyna”;—Rozmaitości: dziś „Nie wypada”, jutro „Sukcesorka” i „Przezorna mama”;—Nowy: dziś „Fryzetta” i „Krawiec damski”, jutro „Król powiedział”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

W dalszym ciągu...

Od czasu wytoczenia sprawy kanalizacyjnej na widownię dyskusji publicznej otrzymaliśmy kilkanaście listów, podających mniej lub więcej trafne uwagi.

Nie wchodząc w szczegóły, to tylko zaznaczyć musimy, iż większość naszych korespondentów jednomyślnie przyznaje, że wobec nagłości sprawy dla właścicieli domów i ich nieprzygotowania finansowego—najlepszym sposobem rozstrzygnięcia kwestji byłoby zaciągnięcie pożyczki—przez miasto.

Tyle co do głosów z miasta...

Wracając do nawiązanych w Towarzystwie kredytowem m. Warszawy obrad, dziś podnosimy kilka kwestyj rzuconych na odbytej wczoraj czwartej z kolei naradzie: posiedzenie to trwało od godz. 1-ej z południa do godz. 5-ej wieczorem.

Pierwsza, wyłuszczona w obszernym i doskonale motywowanym wniosku p. Makowieckiego, polega na tem, iżby kanalizacja posesyj prywatnych dokonaną była nie ryczałtowo, lecz serjami — w ciągu lat np. 15-tu.

Za projektem tym przemawia wiele względów. Najpierw, gdy ogół właścicieli podzielony zostanie na grupy, każda z nich łatwiej uzyska kredyt i magistratowi łatwiej przyjdzie tego kredytu użyczyć nawet z własnych swoich sum ogólnych. W takim bowiem układzie potrzeba będzie rocznie około 60,000 rs.

Powtóre, rozkład robót na pewien przeciąg czasu wpłynie na złagodzenie sprawy kanalizacyjnej, dziś występującej w stanie tak zapalnym.

Wreszcie, nie dalej szukając, w tymże samym Frankfurcie, który tak często jest wzorem w pracach p. Lindleya, kanalizacja prywatna dotąd ukończoną nie została.

Naturalnie, decyzja ostateczna w tym przedmiocie zależeć będzie od p. prezydenta.

Od władzy miejskiej też zależy przyjęcie proponowanej redukcji w wydatkach kanalizacyjnych, która według przypuszczalnych obliczeń — może zmniejszyć koszta do 35—40%...

Rozkład robót na lat 15 i redukcja kosztów do 35% obecnego kosztorysu — to już olbrzymia ulga!

Co do kredytu, podnoszono wczoraj kilka projektów, które zredukować można do trzech zasadniczych:

1-o Według pierwszego, miasto mogłoby wypuścić pewną ilość czeków, wydawanych właścicielom, zmuszonym do kanalizacji, a skupowanych przez Towarzystwo kredytowe miejskie. Projektowi temu zarzucano, iż nie rokuje dobrego kursu czekom.

2-o Wniosek drugi podawał, jako źródło kredytu, fundusze t. zw. ruchome Towarzystwa, z których instytucja mogłaby wydawać pożyczki. Tu jednak zachodzi znowu kwestja, iż pożyczki z tego źródła—naturalnie wydawane tylko istotnie potrzebującym — dostałyby się nie do rąk właścicieli, lecz — wierzycieli hypotecznych, po Towarzystwie następujących.

3-o Według wniosku trzeciego Towarzystwo kredytowe m. Warszawy mogłoby do czasu zaprzestać przyznawania stowarzyszonym ulg z funduszu, powstającego z przewyżki kapitału zasobowego po nad normę i fundusz ulg wypożyczyć miastu na kanalizację dla właścicieli.

W r. b. kapitał ulg (ulgi te polegają na zmniejszeniu rat) wyniesie około 100,000 rs. i na tyleż obliczać go można corocznie.

Wniosek ten również spotkały liczne zarzuty. Krytykowano go raz dlatego, iż może z czasem spowodować wytworzenie w Towarzystwie kapitału użyteczności publicznej, którego dotąd ustawa nie przewiduje, powtóre, iż użycie funduszu ulg na pożyczki naruszyłoby prawa stowarzyszonych, do kanalizacji nie naglonych lub kredytu nie potrzebujących, i wymagałoby sankcji prawodawczej i t. d.

Wszystkie wnioski, jak widzimy, jakkolwiek nie ujęte jeszcze w ściśle ramy, wychodzą przecież z tej zasady, iż pierwszą pomoc właścicielom okaże—miasto.

Czy się który z nich utrzyma—orzec trudno...

Na teraz, trochę wyraźniej kształtuje się jeden tylko projekt: rozkładu robót na lat 15 i przyznawania przez miasto co rok pożyczek, które w ten sposób zredukują się do wcale drobnej sumy.

Na posiedzeniu wczorajszem, pod przewodnictwem Tadeusza ks. Lubomirskiego, byli obecni członkowie komitetu: J. G. Bloch, mecenas Brzeziński, Wołowski i Nagórny, dyrektor Grotowski, oraz zastępcy dyrektorów: Makowiecki, Paprocki i Schouppé.

Dalszy ciąg narad—w przyszłym tygodniu.

—*n*—

Narady cukrowników.

W dniu wczorajszym o godz. 2½ w sali komitetu giełdowego odbyły się narady cukrowników tutejszych, które uważać należy za wstęp do konferencji, wyznaczonej w Kijowie na d. 24-ty b. m.

Prezydował p. Mieczysław Epstein, na posiedzenie zaś przybyło 26 reprezentantów cukrowni tutejszych, w tej liczbie czterech, nie należących do konwencji kartelowej. Szło o porozumienie się w przedmiocie zaproponowanego przez kijowskie biuro przedstawicieli fabryk cukru środka pozbycia się nadmiaru produkcji z rynków wewnętrznych.

Prezes p. Bloch, w obszernem i wyczerpującem przemówieniu zobrazował dzisiejsze położenie cukrownictwa. Remanent z lat ubiegłych w ilości przeszło 3 milj. pudów, nie przestaje ciążyć na rynku, wskutek czego, jedynym skutecznym środkiem do wyjścia z zaczarowanego koła, wytworzonego przez hyperprodukcję, jest pozbycie się nadmiaru przez zwiększony wywóz.

Syndykat cukrowniczy proponuje nabycie przez związek 1½ miljona pudów, które należy wywieźć bez względu na normę oznaczoną w kartelu. Świadectwa eksportowe będą mogły być kupowane przez tych uczestników, którzy skutkiem powiększenia normy fabrycznej swych zakładów i bez tego mają obowiązek wywożenia.

Projektowany wywóz zagranicę dokonywanym będzie częściowo, a to dla sprawdzenia wpływu na targi i ceny. Pierwsza partja w ilości niemniejszej jak 600,000 pudów wywiezioną zostanie w pierwszej połowie listopada r. b.

Zyski zaś z operacji esportowej i ze sprzedaży świadectw wywozowych podzielone zostaną między uczestników w stosunku do ofiarj poniesionych dla związku.

Kupnem wymienionych ilości cukru na wywóz ma się zająć prawdopodobnie kijowska filja petersburskiego banku międzynarodowego, która, zgromadzając w swym ręku tak znaczną partję produktu, do pewnego stopnia zaszachuje wielkich rafinerów.

Związek cukrowników zyska przez to materjalną możność usunięcia nacisku rafinerji, które dotąd stanowiły zanadto wpływowy czynnik w biegu spraw przemysłu cukrowego i przyczyniały się wielce do obniżenia cen handlowych.

P. Wertheim rozwija i popiera, oraz ilustruje cyframi argumentacje poprzedniego mówcy. Zastanawia się nad tem, jaki mógłby być układ z przedsiębiorcą, bankiem lub znacznym wywozowcem, a cukrownikami, tworzącymi stowarzyszenie. Rozwija się dyskusja nad trudnościami w uskutecznieniu umowy, wobec rozlicznych, komplikujących jej dojście do skutku warunków. W dyskusji tej zabierają głos różni. Trwa ona długo—prowadzoną jest rozwlekle—przechodzi do szczegółów wykonania umowy i t. p.

W konkluzji postawionym zostaje wniosek, aby pp. przedstawicielom, Blochowi i Wertheimowi, udzielić nieograniczone pełnomocnictwo do traktowania w Kijowie na ogólnem zebraniu w d. 22-im b. m. o przyprowadzenie umowy wywozowej do skutku.

Przy głosowaniu, przedstawiciele dwóch cukrowni nie zgadzają się na udział ich fabryk i pragną, aby wywóz dokonanym został przez innych uczestników umowy, uzasadniając to wyjątkowem położeniem cukrowni, które przedstawiają. Wówczas inni fabrykanci cofają poprzednio wyrażoną zgodę na ewentualny udział w wywozie i wszczyna się długa, przeszło godzinna dyskusja, burzliwa, w ciągu której wielu przemysłowców opuszcza salę obrad. Nareszcie, po długich wywodach i po rozbiciu niemal posiedzenia, gdy jeden z oponentów uznał się za przekonanego, drugi również ustąpił, zaznaczając, że czuje się skrzywdzonym.

Postanowiono tedy jednomyślnie dać mandat nieograniczony pp. B. i W. do przeprowadzenia układów w Kijowie o wywóz znacznej ilości cukru na wspólny rachunek.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowości* dowiadują się, iż komisja taryfowa postanowiła podnieść cło od blaszek metalowych z 20 kop. do 30 kop. od puda. Z tego powodu pozycja 168 taryfy z początkiem r. p. zmieniona będzie we wspomniany sposób.

= Dowiadujemy się, iż dotychczasowy format paszportów, wydawanych wewnątrz kraju ma być zmieniony w ten sposób, iż paszporty będą miały kształt małych książeczek na wzór takichże książeczek legitymacyjnych z pozostawieniem kilku pustych, ponumerowanych stronnic na wizy meldunkowe.

= W dniu wczorajszym p. o. oberpolicmajstra dopełnił przeglądu dorożek tak dwu, jak i jednokonnych, wybranych na chybił-trafił po jednej z każdego cyrkułu. Celem tych oględzin było przekonanie się o stanie ekwipaży, koni, oraz uprzęży i liberji powozowych. Jednocześnie dowiadujemy się, że nad dorożkarzami ma być rozciągnięta ścisła kontrola i zaprowadzony surowy rygor dla zapobieżenia wielu nadużyciom, przez nich spełnianym. W tym celu agituje się projekt, aby w wymierzaniu kar na dorożkarzy, zastosować przepisy administracyjne i za różne wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom osadzać nieposłusznych w areszcie policyjnym, na czas od 1-go do 5-iu dni. Każde takie postanowienie władzy policyjnej wymagałoby zatwierdzenia warszawskiego jenerał-gubernatora, jako najwyższego zwierzchnika władzy administracyjnej w kraju.

= Z chwilą rozpoczęcia budowy kanału na ulicy Bielańskiej, zostanie wstrzymany nietylko ruch wozów, ale i komunikacja tramwajowa. Ponieważ zaś przez ul. Bielańską kursują wagony kilku linij, t. j. Wola—Mokotów, Muranów—dworzec kolei wiedeńskiej, oraz wagony, zdążające na stacją towarową kolei wiedeńskiej, przeto zarząd tramwajów zmuszony będzie na czas budowy kanału poprowadzić nową linję, a mianowicie od Nalewek przez Długą, Przejazd i Rymarską do placu Bankowego; w ten sposób komunikacja pomiędzy północną częścią miasta a południową i zachodnią będzie utrzymana. Przygotowanie planów i kosztorysów, zwiezienie materjałów i wybudowanie linji tymczasowej wymaga 4—5 miesięcy czasu; dlatego zarząd tramwajów zwrócił się do władz miejskich z zapytaniem, kiedy mianowicie budowa tego kanału jest projektowaną. W odpowiedzi zarząd kanalizacji doniósł, iż budowa kanału na ul. Bielańskiej rozpocznie się z wiosną, tj. około połowy marca r. p.

= Zgromadzenie malarzy pokojowych w dniu onegdajszym odbyło w sali magistratu sesję kwartalną. Na sesji tej zapisano 8-iu uczniów, a stopnie czeladników przyznano pp. Emilowi Lindemanowi i Stanisławowi Witkowskiemu. Majątek zgromadzenia, z powodu poniesienia wydatku przeszło 1,000 rs. na urządzenie własnego ołtarza, zmniejszył się do *minimum*, (obecnie jest 174 rs. w kasie) dzięki jednak regularnemu wnoszeniu składek, kapitał ten wkrótce się powiększy.

= Liczbę stróżów na cmentarzu żydowskim zwiększono o dwóch. Na ich utrzymanie przeznaczono rocznie po rs. 360 z funduszów gminy.

= Ze sprzedaży trawy w saskim ogrodzie kasa miejska otrzymała w r. b. rs. 70.

= Prokurator warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Turau, w dniu wczorajszym powrócił z Płocka.

= W dniu jutrzejszym spodziewany jest przyjazd z południowych prowincyj budowniczego Höhmanna, zarządzającego budową kanalizacji i wodociągów.

= Benefis.

Przypominamy, że pozostałe bilety na jutrzejszy poranek benefisowy pani Rakiewiczowej nabywać można dzisiaj od godziny 3-ej do 6-ej po południu w kasie zapasowej (obok kontramarkarni).

Obowiązki kasjera pełni p. Józef Grzywiński.

Do programu widowiska, złożonego z trzyaktowej komedji („Dwie damy"), śpiewu (panna Szlezygierówna i p. Myszuga) i deklamacji (panna Noiretówna), przybywa kilka nowych numerów orkiestrowych, jak: kontredans z opery „Król powiedział" w układzie Lewandowskiego, polka „Sabinka" Horowitza i inne, które wykonane zostaną w antraktach.

Widowisko rozpocznie uwertura Adama „*Si j'étais Roi*", odegrana przez powiększoną orkiestrę teatru Rozmaitości.

Obsada komedji „Dwie damy", cieszącej się na scenach włoskich pierwszorzędnem powodzeniem, przedstawia się nader zachęcająco; tworzą ją bowiem pierwsze siły naszego personelu dramatycznego, a więc panie: Barszczewska, Borkowska, Czakówna, Lüdowa, Rakiewiczowa i Wisnowska, tudzież pp.: Grzywiński, Kotarbiński, Leszczyński, Ładnowski, Prażmowski i Wolski.

Wszystko to nie pozwala wątpić, że poranek jutrzejszy należeć będzie do udatniejszych i zgromadzi liczną publiczność, na co zresztą benefisantka-jubilatka, święcąca trzydziestolecie pracy swej na naszej scenie, tak słusznie zasługuje.

= Zmiana przeznaczenia.

Omnibusy wycofane z bruku warszawskiego, tak zwane „kanarki", zostały przez właściciela sprzedane prowincjonalnym przedsiębiorcom.

Na trakcie makowskim „kanarki" obecnie wypełniają rolę bud pasażerskich, od których są o wiele wygodniejsze.

= Marki.

Zagraniczni handlarze markami pocztowemi coraz częściej odwiedzają Warszawę.

W tych dniach jeden z tutejszych zbieraczy za dwie koperty russkie z r. 1848-go zapłacił 54 rs.

Kosztowne amatorstwo!

= Jeszcze jabłka.

Do brzegu warszawskiego ciągle przybywają galary z jabłkami z pod Kazimierza.

Nowe transporty są jeszcze oczekiwane.

= Żegluga.

Wczoraj rano u nas stan wody podniósł się do stóp 4 cali 5.

Obecnie Wisła stoi w mierze.

Spław berlinkami i żegluga w ostatnich dniach niezmiernie się ożywiła.

Parowce „Płock" i „Zefir" holują krypy i barki do zboża, kartofli i buraków, statki leonowskie „Neptun" i „Triton" holują barki w dole Wisły do Duninowa.

Do Warszawy w ostatnich dniach przybyły trzy barki, ładowane torfem, z Dobrzykowa.

Oprócz nich przywieziono berlinkami z Prus 20,000 cegły, t. zw. szamotki.

Z Warszawy ładowano soli parę tysięcy pudów, nafty parę set beczek, żelaziwo i kaszę do Płocka.

Tratew w bieżącym tygodniu przepłynęło pod Warszawą sześć.

= Na bicyklu.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy na bicyklu p. Roman Karmiński, obywatel z pod Kielc.

Całą przestrzeń, wynoszącą 24 mile, p. K. przebył w ciągu 16-tu godzin, bez wielkiego zmęczenia.

Dziś równo ze wschodem słońca p. K. puszcza się na swym żelaznym rumaku w powrotną drogę.

= Oddalona akcja.

I znowu należność, pochodząca z wygranej w karty, była przedmiotem akcji sądowej.

Powód, p. D., zapozwał p. Ł. o 270 rs., wynikłe z własnoręcznego obligu Ł. tej treści: „Przegrawszy 270 rs. do p. D., zobowiązuję się przy sposobności uregulować."

Sędzia pokoju XIII-go oddziału akcję powoda, jako niemoralną, oddalił, a nadto skazał go na zapłacenie drugiej stronie kosztów sądowych rs. 20.

= Wyzysk.

Pewien właściciel zakładu gastronomicznego nietylko że nie płaci służbie, lecz jeszcze ciągnie z niej zyski w gotówce.

Każda „panna" usługująca obowiązana jest składać do puszki po 40 kop. dziennie.

W ten sposób usługująca z samego napiwku zebrać musi na własne utrzymanie, oraz na haracz dla gospodarza.

Ohydny zaiste wyzysk.

= Jesteśmy śmiertelni...

Wyrażenie to, używane tak często przy wymianie zobowiązań pieniężnych, nie jest czczym frazesem.

Oto fakt, jaki się w tych dniach zdarzył w naszem mieście.

Pan T., obywatel z łomżyńskiego, potrzebował zmienić listy zastawne w sumie 12,000 rs., a że jednocześnie wypadł mu pilny interes jechać do Lublina, powierzył w ubiegły wtorek walory swemu najserdeczniejszemu przyjacielowi, panu K., do zmiany, którą tenże miał nazajutrz dopełnić.

Tymczasem K. w nocy z wtorku na środę dostał ataku apoplektycznego i pomimo energicznej pomocy lekarskiej, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, w dniu onegdajszym życie zakończył.

W kilka godzin po śmierci K., właściciel listów, o niczem nie wiedząc, z Lublina powrócił i zastał już mieszkanie opieczętowane, ponieważ K. zmarł bezdzietnie i bez testamentu.

Po K. spuściznę obejmą dalecy krewni, od łaski których zależy wydanie panu T. listów zastawnych.

Obecnie już sama zwłoka czyni dla obywatela, mającego spłaty terminowe, ogromną różnicę.

O wydaniu listów zastawnych panu T., nie posiadającemu, oprócz numerów, innego dowodu, na teraz mowy być nie może.

= Zbrojna napaść.

W okolicy podmiejskiej, w nocy z wtorku na środę, został spełniony we wsi Dobczyn zbrodniczy napad na dom Szulima Szafrana.

Szajka, złożona z 8-miu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, pałki i noże, wtargnęła przez okno.

Rozbudzeni mieszkańcy próbowali się bronić, lecz oboje Szafranowie, ich matka, syn wyrostek, oraz służąca, zostali związani, ciężko pobici i poranieni.

Następnie rabusie wzięli się do tortur.

Szafrana umieszczono na prześcieradle i poczęto mu przypiekać nogi nad ogniem, dla wymuszenia zeznań, gdzie chowa pieniądze.

Nieszczęśliwy człowiek pod wpływem strasznego bólu wskazał kryjówkę, z której rabusie zabrali 297 rs. w gotówce, srebrne monety, srebro stołowe, oraz różne złote przedmioty.

Straż ziemska, zaalarmowana wiadomością o napadzie, zarządziła energiczne poszukiwania, lecz na ślad łotrów dotychczas nie natrafiła.

Życie pobitego, poranionego i poparzonego Szafrana znajduje się w niebezpieczeństwie, a członkowie rodziny i służąca, z powodu zadanych im obrażeń, mocno się rozchorowali.

= Zamach zbrodniczy.

W tych dniach w Okuniewie pod Warszawą zdarzył się tragiczny wypadek, dowodzący strasznego zepsucia wśród miejscowej ludności.

Dzierżawca folwarku Zabraniec, należącego do dóbr okuniewskich, p. Antoni Glinka, człowiek powszechnie szanowany, ciągle miewał przeprawy z okolicznymi mieszkańcami, którzy mu czynili straszne szkody w polu.

Widząc, jak w biały dzień 12-tu włościan wpędziło konie w kartofle, które właśnie kopano, p. G. pośpieszył do szkodników ze słowami perswazji.

Była to prośba bez cienia pogróżki, wywołała jednak fatalny skutek.

Jeden z łotrów uderzył p. Glinkę kamieniem w głowę tak silnie, iż biedny człowiek upadł zalany krwią, tracąc przytomność.

Niegodziwcy, widząc obezwładnioną ofiarę, zadawali mu ciężkie razy tak, iż ciało p. G. przedstawia jedną ranę.

Nieszczęśliwy żyje dotąd, lecz z powodu pobicia, a głównie naruszenia mózgu, jest bezprzytomny i lekarze czynią słabą nadzieję uratowania go.

Czterech wiadomych zbrodniarzy, z polecenia sędziego śledczego okuto w kajdany i odwieziono do Warszawy.

Miejscowy proboszcz, ks. Cithurus, tegoż dnia wypowiedział do zgromadzonych parafjan kazanie o rozpasaniu obyczajów.

Słowa kapłana przeszły jednak bez wrażenia, gdyż ludność miejscowa odznacza się, jak najgorszemi instynktami.

Dość powiedzieć, że w ciągu roku z samego Okuniewa już 20-tu ludzi okuto w kajdany za rozmaite zamachy zbrodnicze i zabójstwa dokonane.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Złotej pod nrem 56-ym, właścicielowi składu węgli Sosnowskiemu, nocy wczorajszej skradziono różnych rzeczy na sumę 60 rs. — Z wystawy sklepowej, Edwarda Coqui przy ul. Wierzbowej pod nrem 1-ym nie wykryci złodzieje skradli znajdujące się tam bronzy, wartość i około stu rubli. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Alfonsa Piotrowskiego, przy ul. Lipowej pod nrem 5-ym, skradziono pościel, wartości 45 rs. — Z poddasza domu pod nrem 1-ym przy ul. Komitetowej, Esterze Wassermanowej, za pomocą wyłamania zamków, skradziono 110 sztuk różnej bielizny, wartości 200 rs.—Nocy wczorajszej z piwnicy handlu win pod firmą „Bachus", p. Dziebaniemu skradziono kilkanaście butelek koniaków, wina i wódek, wartości kilkudziesięciu rubli. — Nocy wczorajszej we wsi Wilanów, Andrzejowi Rybarczykowi, z podwórza wyprowadzono konia z wozem. — Drugą kradzież spełniono we wsi Chrzanowie, gminy Blizne, gdzie Karolowi Szelenbaumowi, skradziono 4 konie i uprząż; poszkodowany oblicza stratę na sumę 455 rs.

= Desperat.

W dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej rano, jakiś człowiek, odczepiwszy łódkę od lewego brzegu Wisły, popłynął w górę rzeki.

Widziano następnie jak człowiek ten za Saską Kępą wyskoczył z łódki.

Kiedy podpłynięto w to miejsce, nieznajomy już zniknął pod wodą.

Nawet zwłok jego nie wydobyto.

Był to mężczyzna, liczący około 40 lat wieku, silnej budowy ciała, z czarną brodą, w kapeluszu filcowym, ubrany w długą szarą kapotę.

= Otrucie grzybami.

Wczoraj rodzina p. Greczów, zamieszkała przy ul. Brzozowej pod nrem 12-ym, po spożyciu obiadu, nagle zachorowała.

Objawy otrucia wzmagały się coraz bardziej tak, że zaszła potrzeba wezwania lekarza.

Przybyły doktor zarządził środki ratunkowe i niebezpieczeństwo usunął.

Okazało się, że p. Greczowie na obiad jedli zupę grzybową.

Resztki tej zupy zbadano i przekonano się, że były tam grzyby trujące.

P. Greczowa wskazała przekupkę, u której nabyła grzyby.

Jest to Marjanna Balcenak, którą pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś, o godz. 5-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie komitetu, zajmującego się otwarciem szwalni V-ej w Towarzystwie dobroczynności.

— Jutro w sali magistratu odbędzie się sesja półroczna obrachunkowa tokarzy.

— Jutro, w tutejszym kościele ewangelicko-augsburskim, odbędzie się konfirmacja w języku polskim, której dopełni pastor Bartsch. Z tego powodu nie będzie się odbywało nabożeństwo w języku niemieckim.

— D. 15-go b. m., w urzędzie gminnym wyszkowskim, powiatu pułtuskiego, odbędzie się sprzedaż drzewa przez licytację z poręb leśnictwa wyszkowskiego 30-tu partyj od rs. 6,450.

— D. 15-go b. m., w magistracie m. Radomia, odbędzie się licytacja na odbudowanie mostu na rzece Mlecznej, pod folwarkiem Kamionka, od 903 rs.

— D. 15-go b. m., w radzie miejskiej w Brześciu litewskim, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę od dnia 7-go listopada r. b. dochodu kasy miejskiej: za przystanki na placach miejskich i za przetrzymywanie bydła na targu bydlęcym od rs. 11,500 rocznie.

— Dwoje starców w 78-ym roku życia—mąż, były agronom, przy ulicy Kruczej pod nrem 21-ym, mieszk. 72 zamieszkałych, nieuleczalną słabością dotkniętych, bez żadnego funduszu, w bardzo przykrem znajdujących się położeniu, odwołuje się do miłosierdzia szanownej publiczności.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż p. S. w handlu win St. Mędrzeckiego, złożył 1 rs. na ubogich.

Nekrologja.

† Dnia 13-go października r. b., w sobotę, jako w dwudziestą dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Lesznowskiego**, redaktora *Gazety warszawskiej*, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —1037—

† W dniu 14-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za dusze ś. p. familji **Zakłuczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakłuczyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1044—

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 10-go października. — Stwierdzono, że nadzwyczajne środki ostrożności podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu zarządzone zostały z jego wiedzą i wolą.

Mürzzuschlag 10-go października. — O godzinie 12-ej w południe przybył tu dzisiaj pociąg dworski z Neubergu, wiozący obu cesarzów, króla saskiego i innych uczestników polowania w górach styryjskich, które skutkiem ciągłego deszczu i śniegu, tudzież gęstej mgły, dosyć niefortunnie wypadło. O godzinie 12-ej minut 57 z południa nastąpił odjazd cesarza Wilhelma wraz ze świtą do Włoch. Pożegnanie z cesarzem Franciszkiem Józefem było długie i serdeczne.

Gniezno 10 października. — Wieś rycerską Białężyce, należącą do pani Wendland (niemki), położoną w powiecie wrzesińskim, nabył p. Beym (polak) z Jarocina za 194,000 marek.

Berlin 12-go października. — Wdowa po Krugu, byłym portjerze cesarza Fryderyka (zmarłym na tej posadzie w styczniu r. 1887-go) oświadczyła, że pozostawionych w jej rękach trzech foljantów pamiętnikowych cesarza nie wyda nikomu, stanowią one bowiem osobisty upominek tegoż dla jej męża i noszą podpis księcia Fryderyka Wilhelma tej osnowy: „Na wdzięczną pamiątkę za poświęcenie i wierność". Krug z rozkazu następcy tronu przepisywał te pamiętniki, zamknięty w jednej z komnat gmachu parlamentu, w którym brat jego był rządcą. Ofiarowane Krugowi części pamiętnika zawierają zapiski z r. 1866-go, z podróży wschodniej i hiszpańsko-włoskiej księcia Fryderyka Wilhelma.

Toruń 10 go października. — Z Lubawy donoszą, że gospodarstwo Andrzeja Kozłowskiego w W. Bałówkach i młyn wraz z gospodarstwem Teodra Łabiszewskiego w Skarlinie, nabyła komisja kolonizacyjna i odprzedała już dwom niemieckim kolonistom.

Nizza 10-go października. — Prefekt tutejszy zawiadomił cudzoziemców w Nizzie przebywających, że dekret o cudzoziemcach nie ma zastosowania do gości kuracyjnych.

Rzym 11-go października. — W śniadaniu, które cesarz Wilhelm spożyje jutro w ambasadzie watykańskiej u p. Schloetzera, uczestniczyć będą: sekretarz stanu, kardynał Rampolla, tudzież podsekretarze papiescy: msgri Mocenni i Agliardi. Cesarz wyruszy do Watykanu o godzinie $1\frac{1}{4}$. Po wizycie u Papieża odwiedzi on kardynała Rampollę, muzea watykańskie, kaplicę sykstyńską i katedrę św. Piotra, poczem o godzinie 5-ej wieczorem wróci do pałacu ambasady.

Ponteba 10-go października. — Od kilku dni już na skromnym drewnianym dworcu tutejszym gorączkowe panowało życie. Ponteba jest pierwszą stacją włoską; od ostatniej stacji austrjackiej w Pontafel dzieli ją tylko most na rwącej rzece. Z polecenia królewskiego mały dworzec tutejszy zamieniono w czarodziejski pałacyk. Piętnaście ogromnych kandelabrów wzniesiono na peronie. Salę rewizyjną rozdzielono na dwie przestrzenie: jedną połowę jej zamieniono na salę przyjęć, drugą na salę jadalną, w której cesarz Wilhelm miał spożyć podczas trzykwadransowego pobytu swojego w Pontebie obiad, podany przez dziesięciu przybyłych z Rzymu kucharzy królewskich. U stropu zawieszono wspaniałe lustra kryształowe i żerandole, ściany obłożono najkosztowniejszemi gobelinami. Wtem, o godz. 7-ej wieczorem, nadeszła z Rzymu depesza, zwiastująca aranżerom tych cudów hiobową wieść, że cesarz Wilhelm odmówił przyjęcia i nie opuści wagonu. I tak się też stało! Raz tylko cesarz, bardzo blady, zbliżył się do okna wagonu i wtedy powitały go gromkie okrzyki otaczających przedstawiciela królewskiego, jen. Lanzę, urzędników kolejowych i tej publiczności, której karabinierzy, pomimo wszelkich usiłowań, nie zdołali wyprzeć z oświeconego *à giorno* peronu. Deszcz lał, jak z cebra. Z wagonu wysiadł tylko jen. Wittich i kilku członków świty. O godz. 9-ej min. 11 pociąg wyruszył w dalszą drogę ku Rzymowi. Rozczarowanie powszechne. (Później dopiero dowiedziano się, że cesarz Wilhelm z ks. Henrykiem oglądał przez chwilę *incognito* przeznaczone dlań apartamenta, w których miano podać obiad, spożyty następnie *con brio* przez miejscowych urzędników kolejowych; *przyp. red.*)

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister dla Galicji, baron Florjan Ziemiałkowski, został na własne żądanie uwolnionym z tego urzędu i otrzymał nominację na członka izby panów wraz z wielkim krzyżem orderu Leopolda. Ministrem dla Galicji mianowany został dotychczasowy namiestnik galicyjski, Filip Zaleski, który zarazem otrzymał order żelaznej korony pierwszej klasy; namiestnikiem we Lwowie mianowany został hr. Kazimierz Badeni.

(Florjan Ziemiałkowski zasiadł w gabinecie hr. Taaffego od d. 12-go sierpnia 1879 go r. i nosił tytuł ministra bez teki. Departament jego zajmował się wyłącznie sprawami galicyjskiemi. Zdaje się, że z obecnem przeniesieniem do rady państwa Ziemiałkowski kończy swój długi zawód publiczny, rozpoczęty niegdyś więzieniem. Był on zawsze gorącym wyznawcą zasad demokratycznych i postępowych, jakkolwiek koloryt jego przekonań w ostatniem dziesięcioleciu znacznie złagodniał i wypłowiał. W r. 1861-ym, z chwilą zaprowadzenia konstytucji w Austrji, Z. wszedł do sejmu lwowskiego, jako poseł miasta Lwowa i niezwłocznie wybrany został także posłem do rady państwa, gdzie przewodniczył kołu polskiemu w Wiedniu. W r. 1869-ym powołany został na urząd prezydenta miasta Lwowa, a ztąd awansował wkrótce na ministra bez teki; należał już do gabinetów centralistycznych hr. Auersperga i Stremayera, poczem wszedł w tymże samym charakterze do gabinetu autonomicznego hr. Taaffego; o ile w pierwszym okresie swego zawodu politycznego należał do najpopularniejszych i najczynniejszych ludzi w Galicji, o tyle z chwilą objęcia „teki galicyjskiej" tracił stopniowo wpływ i poparcie kraju; bezstronna przyszłość dopiero oceni, czy Ziemiałkowski mógł więcej zdziałać dla pożytku swojego społeczeństwa na wybitnym posterunku orędownika spraw galicyjskich przy boku cesarza; *przyp. red.*).

Lwów 12-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu marszałek, hr. Tarnowski, imieniem całego zgromadzenia poselskiego składał życzenia Smolce z powodu czterdziestoletniego jubileuszu jego służby poselskiej. Smołka odpowiedział z głębokiem wzruszeniem, dziękując za utworzenie stypendjum jego nazwiska.

Lwów 12-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Opowiadają, jako rzecz pewną, że hr. Kazimierz Badeni ma zostać namiestnikiem Galicji w miejsce Filipa Zaleskiego, który obejmie tekę ministerjalną Ziemiałkowskiego.

Lwów 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Rada państwa ma zgromadzić się w Wiedniu dnia 24-go b. m. Przerwać się mająca z tego powodu sesja sejmowa otwarta zostanie ponownie w końcu grudnia, celem załatwienia kwestji propinacyjnej.

Berlin 12-go października. (*T. pr. K. W.*) — Dzienniki londyńskie, wiedeńskie i nowojorskie drukują wyjątki z broszury Mackenziego. Mieszczą się w nich przeważnie energiczne ataki na doktorów niemieckich. Mackenzie obwinia wprost Bergmana, że brutalne zachowanie się jego w d. 12-ym kwietnia przyspieszyło zgon cesarza Fryderyka. Mackenzie nie wątpił nigdy o tem, że cesarz jest chorym na raka. Tytuły pojedynczych rozdziałów są niezmiernie drastyczne. Polityki autor skąpo dotyka.

Berlin 12-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zaprzeczają tu pogłoskom o zamiarze podjęcia przez Niemcy wielkiej wyprawy zbrojnej do wschodniej Afryki pod dowództwem księcia Henryka pruskiego.

Paryż 12-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— W kołach parlamentarnych zapewniają, iż Ferry zaraz po otwarciu izb rozpocznie kampanję przeciw Floquetowi.

Paryż 12-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Temps* zapewnia, że cesarz Wilhelm w Rzymie nie będzie przyjmował ciała dyplomatycznego.

Paryż 12-go października. (*T. pr. K. W.*) — Clémenceau przedsiębierze podróż do południowej Francji; celem agitowania przeciw Boulangerowi.

Paryż 12-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Dep. Numa Gilly, obwiniony o obelgę, wyrządzoną członkom komisji budżetowej, ma jutro stanąć przed sędzią śledczym.

Londyn 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z nurtów Tamizy wydobyto znowu zwłoki dziewczyny, sromotnie pokrajane. Sygnalizują zniknięcie innej jeszcze dziewczyny publicznej.

Londyn 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Times* wyraża się w następujący sposób o pobycie cesarza Wilhelma w Austrji: „Pangermanizm jest u obu cesarzów źle zapisany, gdyż mógłby im tylko zawikłania sprowadzić. Austrja tworzy całość bardzo skomplikowaną, nadmierne wysunięcie jednej narodowości na pierwszy plan nie sprzyja jej interesowi państwowemu. Jeżeli cesarstwu niemieckiemu może pochlebiać przychylność niemców austrjackich, to wiedzą w Berlinie dobrze o tem, że wartość przymierza zmniejszyłaby się, gdyby osłabiono w jakikolwiek sposób węzły ludów austrjackich, wiążące je z dynastją. Gdyby wszyscy niemcy austrjaccy pochłonięci zostali przez cesarstwo niemieckie, byłby to bardzo mały zysk w stosunku do szkody, jakaby wynikła z rozdarcia monarchji habsburskiej."

Rzym 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś po południu cesarz Wilhelm odwiedził Papieża w Watykanie, dokąd udał się w karecie dworskiej, sprowadzonej z Berlina.

Rzym 12-go października. (*Tel. Aj. p.*) — Dzisiaj około drugiej z południa cesarz Wilhelm udał się do Watykanu we własnej cesarskiej karecie. W innych karetach jechali jenerałowie i fligiel-adjutanci, tudzież hr. Herbert Bismark. Wkrótce potem przybył do Watykanu i ks. Henryk. Powrót do ambasady pruskiej nastąpił w tym samym porządku.

Rzym 12-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Redaktor Albani został aresztowany za rozsiewane druki irredentystyczne.

Bukareszt 12-go października. (*Tel. A. p.*)— Królowa serbska odjeżdża w tych dniach przez Jassy do Rosji.

Konstantynopol 12-go października. (*T. p. K. W.*)—Mukhtar basza donosi z Kairu, że Suakim lada dzień upadnie. Zdaniem jego, będzie to korzystnem dla akcji dyplomatycznej W. Porty.

Allahabad 12-go października. (*Tel. Aj. półn.*) Plemiona afgańskie w okolicy Ghuzni powstały przeciw emirowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rozpoczęto dziś obrady w usposobieniu słabem i płacono za ruble końcomiesięczne 219.—. Dopiero

zakupy spekulantów ożywiły zebranie, skutkiem czego za ruble osiągano (o godzinie 1-ej minut 15) 220.50. Pod koniec posiedzenia otrzymano z Rosji zlecenia do sprzedaży, co osłabiło tendencję giełdy, a kurs rubli obniżyło do 219.75. Zasadnicza tendencja giełdy była bardzo dobra. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble kasowe 10 fen., końcomiesięczne zaś pozostały bez zmian. Weksle na Warszawę i długie na Petersburg cokolwiek gorzej, podczas gdy krótki Petersburg nie uległ zmianie. Pożyczka wschodnia i listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop., a listy zastawne o 20 kop. Wyżej notowano pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i 6 proc. pożyczkę russką, rentę złotą, niżej natomiast kupony celne i 5% konsole z roku 1880-go. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 7/10%. Dyskonto prywatne utrzymało wczorajszy poziom. Ceny żyta podniosły się o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 12-go października *(notowania urzędowe giełdy)*.

Bil. ban rus. w tr. nat.	219.50	Akc. jed. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219 25	Akcje kredytowe	164.—
Wek. na Peters. krótk.	218.60	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.40	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	219.75	Żyto w tow. gotow.	162.25
Wschodnia poż. II. em.	63 80	Żyto na wiosnę	163.50
Listy zast. serji I-ej	62 60		

Kursa z d. 11 października: 219.60, 219.40, 218.60, 215.50, 219 75 63.90, 62 80, 163 30, 161.50, 162 —.

Petersburg 12 października. — **Weksle na Londyn** 92.60. Pożyczka premjowa I-ej emisji 263. — **Pożyczka premjowa** I-ej emisji 238 — **Półimperjały** 7.45

Odessa 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 88—110 kop., ozima żółta 88—108 kop., ozima czerwona 88—109 kop., ozima besarabska 82—107 kop., girka 82—102 kop., żyto 53—57 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 45—55 kop.

Ceny zboża z d. 12-go października 1888-go r. na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. *Pszenica* wyborowa 104—107, średnia 100—103, ordynaryjna ———. *Żyto* wyborowe 68—70, średnie ———, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wybor. 79—83, średni 73—78, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 73—75, średni 67—72, ordynaryjny 60—66. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———, ———. *Kasza* jaglana wyborowa 110—116, średnia 100—105, ord. ——.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego, dnia 12-go października 1888 r. Dowozy dzisiejsze, jak na dzień piątkowy, można uważać za znaczne. Wogóle targ nie miał pozorów targu piątkowego. Obroty były ożywione, usposobienie mocne. Wietrzne powietrze bardzo korzystnie wpłynęło na ceny, właściciele wiatraków chętnie kupowali ziarno. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, prawie wyborowe gatunki kupowano po 6.50, 6.60 i 6.70, za pstrą płacono 6 30. Dowozy żyta wynosiły 200 korcy, wogóle ziarno było nieosobliwe, lepszy towar sprzedawano po 4.15. 4·20, 4.25 i 4.30, średnich i gorszych gatunków nie było. Jęczmienia dostarczono 250 korcy, czterorzędowy sprzedawano po 3.70, dwurzędowy po 4.20. Ceny owsa bez zmiany, dostawy wynosiły 400 korcy. Wyborowego towaru ciągle brak, za średni płacono 2.15, 2.20. 2.25 i 2.30, za za lepszy 2.40 i 2.50. Siano kupowano po 30, 35 i 40 kop., słomę po 22 i pół i 25 kop. pud.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 12-go października 1888 r.) Targ dzisiejszy mało był ożywiony, dowozy wynosiły 12 wagonow. Pszenica bez zmiany, wyborowa po 106 do 109 kop., średnia 96 do 102 kop., ordynaryjnej nie było: Żyto chętnie kupowano po cenach nieco wyższych. Wyborowe po 73 do 74½ kop., średnie po 72 do 75½ kop, ordynaryjne bez pokupu. Jęczmienia dwurzędowego sprzedano jeden wagon po 83 kop. Owies bez zmiany, sprzedano 3 wagony średniego po 66 do 70 kop. i jeden wagon ordynaryjnego po 62 kop. Wyborowego towaru brak. Kasza jaglana mocno, ceny niezmienione. Ofiarowano jeden wagon grochu, nabywcy jednakże nie było.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 11-go października. Pszenica krajowa spokojnie, przy cenach prawie bez zmiany. Ttansito miała utrudnioną sprzedaż i ceny zmieniły się na korzyść kupujących. Szczególniej girka oddawana była taniej. Płacono krajową 157—188 m., polską tr. pstrą 123 f. 150 m. tonna, czyli 112 kop., 125—6 f. 153 m., 126 i 126—6 f. 154 m., 130 f. 156 m., jasno-pstrą 126—7 f. 156 m. 125 i 128 f. 158 m., 126 i 129—30 f. 158 m, wysoko-pstrą 123—3 f. 129 m., 126—7 f. 160 m. tonna, czyli 119 kop. pud, russką 99 do 122 k. pud. Żyto tak krajowe jak transito słabiej; polskie tr. 120—1 f. 110 m. tonna, czyli 74 kop. pud. 123 i 125 f. 102 m. tonna, czyli 76 kop. pud. russkie 120 f. 73 kop. pud, na październik i październik-listopad 99 m. płacono, na kwiecień-maj 104 m. żądano, 102 m. dawano. Jęczmień bez zmiany; polski na paszę 66 kop. za pud, biały drobny do gotowania 98 kop. pud, russki 65 do 84 kop. pud. Rzepik russki letni tr. 210 m., siemię lniane polskie tr. 185 do 190 m. tonnę płacono. Otręby pszenne grube 4.50 za 50 kil. Spirytus w miejscu nie podlegający cłu 51½ m., podlegający 31½ m. żądano. Cukier spokojnie, w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 219.85 m. za 100 rubli.—*Z Mławy* donoszą do gazet gdańskich, że wkrótce oczekiwane są z Rosji, z powodu obniżenia taryfy przewozowej, wielkie transporta zboża. Wywóz z Rosji przez Grajewo powiększa się. W czasie od 6-go stycznia do 30-go września przybyło do Grajewa z Rosji nie mniej, jak 29,219 wagonów.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: D. Gordon kup. z Łodzi, A. Krustykow komis. włośc. z Łowicza, hr. F. Jezierski ob. z Lubienia, hr. M. Jezierska ob. z Lubienia, E. Sapolski z własn. fund. z Łodzi, hr. Adam Grabowski ob. z Grabowa, F. Rożyński obyw. z Siedlec, E. Antoniewicz ob. z Sieradza. R. Pawłas obywat. z Siedlec, W. Iwanowski rad. dworu z Lublina, W. Lachowicz sędz. pok. z Mińska, A. Komarow jenerał z Piotrkowa. N. Lubimowa żona komis. włośc. z Ostrowa, W. Zieliński oficer z Ostrowa, W. Gołębowski obyw. z Miechowa, K. Szydłowski ob. z w. Sokołowa.

Hotel Drezdeński: J. Chroszecki archit. pow. z Radomia, F. Przedpełski pisarz gmin. z pow. płońskiego, A. Kurzyjamski syn ob. z Brudna, E. Hiller kup. z gm. Kowal.

Hotel Europejski: S. Sołowiew kup. z Moskwy, F. Thioli kup. z Wiednia. J. Zamiatyn kup. z Moskwy, L. Buré kup. z Petersburga, H. Ejlers kup. z Petersburga, Marja Kossak ob. z Krakowa, A. Kalenkiewicz ob. z Mińska, O. Saks ob. z Liflandji, J. Kisielnicka ob. z Łomży, P. Kobierzycki ob. z Piotrkowa, C. Dziembowski ob. z Kolna, R. Lasocki obyw. z Łomży, B. Wydżga ob. z Wiednia, M. Schwarcberg obyw. z Wiednia, C. Schwartz dr. medyc. z Paryża, H. Huchard dr. medyc. z Paryża, B. Scholc ob. z Piotrkowa, Z. Morski urzęd. z Opatowa, M. Szczurbińska obyw. z Kutna, hr. G. Littichau ob. z Prus, A. Trombini dyr. opery z Włoch, Marja Wiff ob. z Włoch, Jaegust kup. z Paryża, J. Hilkes ob. z Jarosławia, K. Gliński ob. z Włocławka.

Hotel Krakowski: M. Lewensztajn kup. z Łodzi, Adolf Kryński ob. z płockiego, A. Rotcewicz inżen. z Konina, M. Brzozowski ksiądz z Tomaszowa, A. Łaszczyński sędz. z Sochaczewa.

Hotel Niemiecki: K. Sołowiejczyk kupiec z Kowna, R. Rypiński obyw. z Turka, Ch. Pines obywat. z w. Różany, L. Friedman kup. z Wrocławia, F. Pohl kup. z m. Trzebienia (Prusy), J. Martofel ob. z Radomia, E. Laufer ob. z Łodzi, F. Kryński ob. z Bielska, F. Korngold kup. z Lublina, J. Koj ob. z Łodzi, A. Iwanczyk kup. z Włocławka, K. Höhno kup. z m. Angermunde w Prusach.

Hotel Paryski: B. Wilkoszewski fotograf z Łodzi, Z. Gerszlik kup. z Łodzi, M. Ewłanow oficer z Końska, A. Leontiew sędz. pok. z Kutna, E. Koziełło oficer z Opatowa, S. Domański kup. z Pruszkowa, S. Bilinkis farmac. z Chersonu, J. Lewi kup. z Praszki, G. Aczkosow pułkow. z Radomia, K. Zieńkowicz oficer z Radomia, A. Bartlemanow oficer z Iwangrodu, P. Rakitin pułkow. z Sokołowa, A. Reizinger kup. z Łodzi, L. Górecki ok. ze Święcian, M. Szabad kupiec z Odesy, R. Henzel ob. z Libawy, I. Czufrin kup. z Siedlec, K. Rate kup. z Łodzi, M. Gorecka ob. ze Święcian, J. Benna dyr. fabr. z Zegrzynka.

Hotel Rzymski: E. Krinkowa żona urzęd. z zagranicy, M. Bauman guwern. z zagranicy, A. Majewski ksiądz z Opola, P. Kristoszik ksiądz z Bełżyc, P. Ozimiński ksiądz z w. Chodele, W. Szwykowski ob. z Prużan, K. Popławski urzęd. z Brześcia, K. Siemieński obyw. z w. Rogaczówek, M. Sokołowski ob. z Nieszawy, P. Kretzschmar agent handl. z zagranicy.

Hotel Saski: A. Liskowódzki ob. z Żytomierza, O. Kaliszewski obyw. z Żytomierza, A. Steckiewicz sztabs-kapitan z Grodna, W. Pawłowski ksiądz z Prasnysza, T. Matison wdowa po jener. z Kaługi, W. Koźliński urzęd. z Mohilewa, W. Bądzyński ob. z Sokołowa, W. Choroszewski inżen. z Petersburga, J. Kwasiborski ob. z Łęczycy, J. Jankowski ob. z Noworadomska, J. Klarner lekarz z Ostrołęki, J. Woźnicki ob. z Lublina, K. Lewicki b. urzęd. z Częstochowy, M. Piotrowski ob. z Mazowiecka.

Hotel Słowiański: K. Brysławska żona geometry, A. Potocka z własn. fund. z w. Glinianki, T. Zeniuk śpiewak z Lawry, K. Czernew syn pułk. z Dynaburga, J. Zdrodowski pisarz z Ręczajewa, K. Haslinger ob. z Kielc, W. Zubelewicz b. urzęd. z Wilna.

Hotel Victoria: J. Woart kup. z Brukseli, A. Müller prowizor z Berlina, G. Blum kup. z Mainy w Prusach, J. Krzyżanowski rad. koleg. z Sosnowic, J. Blumenfeld urzęd. kol. żelaz. z Lublina, H. Janson kup. z Offenbach, J. Manneberg kup. z Łodzi, I. Teweles kup. z Pragi.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 10 października r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Franciszek Borkowski miejscowy, 2) Franciszek Śliwiński miejscowy, 3) Marja Dobrzyńska miejscowy, 4) Fr. Bogusławska, miejscowy, 5) Franciszka Bogusławska miejscowy, 6) S. Rothenburg miejscowy, 7) Trofimow miejscow, 8) K. Busse miejscowy, 9) Rose Reiche z powrotem z Paryża, 10) Swierzyńska z powrotem z Koła, 11) Elżbieta Michnowska pieczęć nieczytelna, 12) Karol Zasada z powrotem z Iłży, 13) Sz. Minkelstein z Warszawy, 14) I. Goldstand z powrotem z Częstochowy, 15) Julja Szymańska z wagonu pocztowego, 16) Gabriel et Sido z powrotem z Bretten, 17) Eli Jervin z powrotem z Kairu, 18) Majer Rosenblum z powrotem z Baden, 19) L. de Bojarska z Płońska, 20) Lukrymski z wagonu pocztowego, 21) Michał Lewandowski z Sochaczewą, 22) Helena Pliszyńska pieczęć nieczytelna, 23) H. Braun z Rygi, 24) Pelagja Bairdt z Łodzi, 25) I. Rawer z wagonu pocztowego, 26) S. Blumenfarb z Kielc, 27) Morduch Paros z wagonu pocztowego, 28) Heman Berson z Berlina, 29) Prądzyńska z Pelplina, 30) P. Encel z Tarnowa, 31) Jabłońska z Radomia, 32) Ewelina Świderska z Dynaburga, 33) G. G. Slepian z Homla. 34) B. Demarkowski z wagonu pocztowego, 35) A. Szapira z Hamburga, 36) Girszop z Kowla, 37) M. Hercberg z Radzynia, 38) Marjanna Zaleska z Tykocina, 39) Julja Jakubowska z Rybińska, 40) Włodzimierz Weretejnikow z Petersburga, 41) Kazimiera Teręzewicz z Urzędowa, 42) Jakub Jagodziński z Wolborza. — **Listy otwarte:** 43) Leo Kosiński z powrotem ze Szczecina, 44) Izaak Juwiler z powr. z Antwerpji, 45) Szmul Biały z Bogopola, 46) A. Ekardt z Kijowa, 47) Stefan Szymkiewicz z Grodziska, 48) Dawid Epstein pieczęć nieczytelna, 49) Icko Brandszos z Biały gub. siedl., 50) Iszer Szwalcfuks z Lublina, 51) Jankiel Piekar z Kałuszyna, 52) Laskowska z Krasnegostawu.

B) Nie wysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Mendel Ewzlin w Orenburgu, 2) Olga Puszkina w Petersburgu, 3) Mateusz Mirgorodko w Godziądzu, 4) Jan Agapow w Wiaznikach, 5) Tomasz Wańkowicz w Mohylewie gub., 6) Wojciech Domoradzki w Suwałkach, 7) Jan Lewczenko w Sumach, 8) Antoni Polanowicz w Skierniewicach, 9) T. Marecka w Turku, 10) Stanisław Oklej w Włodawie, 11) F. Gutekunst w Lipnie, 12) Józef Borowicz w Łasku, 13) Adolf Waldik w tw. Iwangrodzie, 14) Marjanna Zaboklicka w Nasielsku, 15) Władysław Olszewski w Garwolinie, 16) Piotr Lepławy w Augustowie, 17) Zachar Jaszyp w Kamyszynie, 18) M. Praszker w Ozorkowie, 19) Stefan Rosocha w Mirgorodzie, 20) Jakub Kudinow w Mitiakińsku.—**Listy otwarte:** 21) Frejda brak adresu.—**Przesyłki pod opaską:** 22) Zarzycka w Petersburgu, 23) Terlecki w Radziejowie, 24) J. Konopnicki w Warcie, 25) J. Konopnicki w Warcie, 26) J. Konopnicki w Warcie, 27) J. Konopnicki w Warcie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. W.*—Cena gazu przed zawarciem nowego kontraktu z Towarzystwem dessauskiem wynosiła rs. 2.35 za 1,000 stóp kub., od czasu zaś zawarcia nowego kontraktu rs. 2.10. Cena ta na skutek zniżki rubla podniesiona została wyjątkowo na grudzień r. z. na rs. 2.15, obecnie jednak nie przenosi rs. 2.10. Podług kontraktu, Towarzystwo powinno obniżać cenę stopniowo do rs. 2.05.

— *Panu Borowieckiemu.*—W przedmiocie, o jaki panu idzie, udzielić może wskazówek tylko pismo specjalne, jakiem jest *Wszechświat.*

— *Panu H. Ż.*— Tytuł „ekscelencji" w Austrji udzielany bywa radcom tajnym. W Królestwie nadaje się biskupom i zarządcom djecezyj.

— Ponieważ p. Włodzimierz Korwin S. uchylił się od załatwienia kwestji w proponowany przezemnie sposób honorowy, zmierzając do załatwienia jej w sposób uwłaczający mojej godności, przeto uprzedzam go, że jeśli w ciągu tygodnia nie odwoła wobec świadków tego, co napisał w wiadomym mu liście, to zmuszony będę ogłosić jego nazwisko i wezwać go przed kratki sądowe.

Odtąd w żadne rozprawy dotyczące honoru z p. Wł. K. wdawać się nie będę.

3052 Stanisław Bobiński.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	—rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka codziennie o godz. 7¾ zrana.
Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 1 (13) Октября 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).